

Z Pawłem Szalamachą, Prezesem Instytutu Sobieskiego rozmawia na ten temat Sławomir Zatwardnicki.

Czy wierzy Pan w możliwość realizacji jednego z postulatów katolickiej nauki społecznej - polityki prorodzinnej? A może raczej lokować taką politykę w sferze nierealnych marzeń?

- Dziś wiele krajów prowadzi politykę nieprzychylną rodzinie, konsekwentnie tę rodzinę osłabia. Wystarczy moim zdaniem zrealizować postulat minimum, czyli zaprzestać takich działań, a rodzina będzie się miała lepiej. Czyli odpowiadam: tak, oczywiście że polityka prorodzinna jest możliwa.

Ale chyba nie jest możliwym, że polityka prowadzona na rzecz rodzin może usunąć wszelkie przeszkody, które utrudniają małżonkom podejmowanie w sposób wolny ich odpowiedzialności prokreacyjnej czy - w przypadku kobiety - macierzyńskich zadań?

- Te decyzje należą do osobistej sfery człowieka, jego sfery wartości i celów życiowych, natomiast polityka z natury rzeczy nie używa środków tak delikatnych. Nie będzie w stanie stanowczo nakłonić wolnych ludzi do macierzyństwa, ani zdjąć wszystkich obowiązków, które się z tym wiążą. Polityka na rzecz rodzin może im jednak pomóc.

Leave this field empty if you're human:

Rodzina jest prywatną zachcianką, dlatego nie trzeba wspierać rodzin wielodzietnych. Prawda czy fałsz?

- Rodzina zachcianką? Skąd pochodzi taka banalna bzdura? Trudno się do tego odnosić...

A jednak niektórzy opowiadają takie bzdury. Zadam więc pytanie inaczej: dlaczego właściwie domagać się od Państwa, żeby wspierało rodziny?

- Podstawowy argument - odwołujący się do instynktu samozachowawczego państwa i wspólnoty, lub wręcz do jego interesu - brzmi w ten sposób: bez rodziny państwo zaniknie za 20-25 lat. Po prostu nie będzie nowych obywateli.

Czy Polska jest krajem przyjaznym rodzinom?

- Kilka lat temu było gorzej, Leszek Miller kiedyś stwierdził, że rodzina wielodzietna to zacofanie, a był premierem. Dziś coś takiego byłoby niemożliwe. Od tego czasu wprowadzono załączki polityki prorodzinnej, ulgę podatkową w podatku dochodowym, wydłużono urlop macierzyński...

Co można by poprawić?

- Bardzo wiele, należy wprowadzić np. Kartę Rodzinną, system zniżek dla rodzin na kolei, w kinach, muzeach, teatrach. Przecież dziś, aby rodzina czteroosobowa poszła do kina, musi ponieść wydatek rządu 100 zł, nic więc dziwnego, że wygrywa telewizor. To rozwiązanie funkcjonuje np we Francji.

Kościół oczekiwałby od państwa, żeby dbało o przyjazny rodzinie klimat. Widzi Pan taką dbałość w działaniach państwa?

- W Polsce dziś nie ma klimatu do podejmowania wyzwania, jakim jest rządzenie, a co dopiero tworzenie przyjaznej postawy wobec rodziny. Rząd zajmuje się błagą. Paradoxem jest to, że się na to jako obywatele godzimy, że ta bylejakość nas nie boli, że nie wymagamy pracy od rządzących.

Czy działania polityczne i ustawodawcze chronią prawa rodziny i wartości rodzinne?

- Niezadowolajaco. Jakiś czas temu głośny był przypadek matki którą poddano sterylizacji bez jej zgody. Od tego czasu nie było zmian prawnych, które by to uniemożliwiały, obawiam się, że podobny przypadek może się powtórzyć. Pozytywem jest natomiast przyjęcie tzw. ustawy żłobkowej.

Bardzo dziękuję za wywiad.

Źródło: Opoka.org. [Czytaj dalej...](#)